

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kw. miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach poczynnych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Aureli
Wtorek Franciszka Ks.
Środa Barbary p.

Dziś wschód słońca o godz. 7 34 zach. 3 56
Jutro " " " 7 36 " 3 54
Dziś " księżycy " 0 21 " 13 51

Nr. 143

Wąbrzeźno, wtorek 3 grudnia 1929 r.

Rok IX

O naprawę położenia naszych emigrantów we Francji.

Warszawa, dnia 25 listopada 1929 r.

Tradycje przyjazni polsko - francuskiej, wielkie zapotrzebowanie rąk roboczych w zniszczonych działaniami wojennymi departamentach francuskich oraz bezrobocie w Polsce przyczyniły się do wielkiego wzrostu ruchu emigracyjnego z Polski do Francji. Robotnik polski dla interesów Republiki Francuskiej przedstawiał najwyższą wartość na rynku pracy, ponieważ w przeciwieństwie do równie chętnie emigrujących Włochów, nietylko nie budził zastrzeżeń „sąsiedzkiego niebezpieczeństwa”, ale ze względu na wspólność interesów polsko-francuskich gwarantował najwyższą lojalność. Dlatego też rząd francuski już w pierwszych miesiącach istnienia wskrzeszonej Rzeczypospolitej Polskiej zawarł konwencję emigracyjną w dniu 3 września 1919 roku, która uzupełniona przepisami o opiece społecznej w 1920 roku, przetrwała w wymienionej formie do dnia dzisiejszego.

W ciągu minionych lat, t. j. w roku 1923, próbowano uzupełnić luki i naprawić błędy obowiązującej konwencji, lecz wzrastająca wówczas bezsiła wewnętrzna Polski w postaci supremacji partyjnej oraz zła konjunktura gospodarcza, powodowały wzmaganie się bezrobocia, a w związku z tem podaż emigracyjną. W tych warunkach Francja odrzuciła wówczas wszelkie próby konwencji ze strony polskiej.

Od tamtych czasów zmieniło się jednak bardzo wiele w Polsce. Przedewszystkiem bezrobocie nie jest już objawiskiem chorobowym, a spadło i zredukowało się do minimalnego zakresu normalnych wahań podaży i popytu na rynku pracy. Również niewspółmierność pozycji państwowej Francji i Polski na forum międzynarodowym zmieniła się od 1919 roku na naszą korzyść.

Dzisiaj, kiedy nasz emigrant przestał być „nadliczbowym” obywatelem Polski, a występuje w stosunku do kraju imigracyjnego w charakterze kontrahenta, dającego wzajemian za ekwiwalent pieniężny wartość gospodarczą i kulturalną w postaci swej pracy — państwo nasze musi tak kierować polityką emigracyjną, aby obywatele nasi emigrowali wyłącznie do krajów, gdzie znajdują dobre warunki pracy, opieki gospodarczej i społecznej. W dziedzinie wychodźstwa zamorskiego selekcja krajów imigracyjnych została w granicach istniejących możliwości i potrzeb rozwiązana. Na terenie europejskim, nasze wychodźstwo w Belgii w niedługim czasie będzie miało ustalone podstawy bytowania, a to na podstawie zawarcia konwencji emigracyjnej między obu zainteresowanymi państwami. Dalszym dowodem rządów pomawianych jest umowa o wychodźstwo sezonowe, zawarta z Rzeszą Niemiecką. Porozumienie to zakończyło ciężki dla naszych robotników rolnych, a poniżający powagę państwa, okres wychowania na „saksy” przez „zieloną granicę”.

Z kolei rzeczy — niezadawalniające warunki bytowania i pracy naszych obywateli we Francji są aktualnością, której waga rośnie z dnia na dzień. Półmilionowa emigracja polska we Francji słusznie uskarża się na liczne braki w treści konwencji, które nie potrafiły zapewnić robotnikowi polskiemu swobody w wyborze zawodu, równości płac w porównaniu do robotników francuskich, obrony prawnej wobec administracyjnego prawa o wydaleniu cudzoziemców, wobec nadużyć pracodawców itd. Do tego dodać należy poważne braki w dziedzinie opieki społecznej, ubezpieczeń społecznych oraz szkolnictwa, przyczem to ostatnie jest pozostawione dowolnej interpretacji pracodawców.

5 grudnia zbierze się Sejm

Warszawa, 1. 12. Komunikują nam, że Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński pragnie wykorzystać

prekluzyjny termin i na dzień 5 grudnia czyli na czwartek zwoła napewno posiedzenie Sejmu.

Rozpędzenie marjawitów

Warszawa, 1. 12. Stolicę obiegła wiadomość, że rząd Marszałka Piłsudskiego zdecydował się zamknąć sektę marjawitów.

(Wiadomość tę społeczeństwo katolickie przyjęło z niekłamanym zadowoleniem, gdyż naprawdę czas najwyższy, aby położyć kres demoralizacji, szerzonej przez kozłowitów).

W czwartym dniu rozprawy w Sądzie Apelacyjnym przyjechały do stolicy zakonnice z „biskupem” Próchniewskim z Płocka, oraz „biskup” Gołębiowski z Łodzi.

Odbyła się dziś konfrontacja oskarżonych ze świadkami. Konfrontacja miała wypaść niezmiernie niekorzystnie dla oskarżonych.

Rozłam w P. P. S.

Po dr. Bobrowskim wystąpiło z partji 300 jego zwolenników.

Kraków. Według doniesień „Głosu Narodu” dr. Emil Bobrowski, który wystąpił ostatnio z P. P. S. pociągnął za sobą około 300 swoich zwolenników.

M. in. wystąpił czynny członek P. P. S. Władysław Widliński.

„Głos Narodu” donosi poza tem, iż „Naprzód” ma przejść w ręce dr. Bobrowskiego.

Samobójstwo dyplomaty japońskiego

w trzecią rocznicę śmierci żony.

Londyn, 29. 11. Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o samobójstwie Sadao Sabury, posła japońskiego w Chinach, który do niedawna był jedną z najbardziej popularnych postaci korpusu dyplomatycznego w Londynie, jako charge d'affaires ambasady japońskiej.

Sabury liczył lat 50 i uchodził za jednego z najwybitniejszych dyptomatów japońskich. Brał on udział w konferencji waszyngtońskiej. Samobójstwo popełnił z rozpacz po śmierci żony w trzecią rocznicę jej zgonu.

Pomnik na miejscu katastrofy majora Idzikowskiego

Inspektor wojsk lotniczych Portugalji, pułkownik Cifka Duarte, wręczył naszemu posłowi w Lizbonie raport komendanta wyspy Graziosa, na której poniósł śmierć śp. mjr. Idzikowski. W raporcie tym, komendant wyspy donosi, że na miejscu katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski”, został wzniesiony krzyż, wybudowany z szczątków płatowca. W uroczystości poświęcenia wzięła udział cała ludność Graziosa, z władzami na czele, w asystencji honorowej oddziału 22 p. p.

Do raportu komendanta wyspy zostały dołączone wstęgi, któremi był krzyż przyozdobiony.

Wstęgi te zostały przekazane rządowi polskiemu. Na raport ten, nasz poseł w Lizbonie podziękował telegraficznie w imieniu rządu polskiego i swojemu.

Pułk. Cifka Duarte, który wrócił właśnie z inspekcji wysp Azorskich, oświadczył, że jeździł tam celem organizacji nowych lotnisk, z których lotnisko na wyspie Terceira zostało już nawet ukończono. Do inicjatywy tej skłoniła rząd portugalski właśnie bohaterska śmierć majora Idzikowskiego, którego ofiara nie pozostała bezowocna dla międzynarodowej awiacji. (Iskra.)

NOTA RZĄDU POLSKIEGO W BERLINIE.

W dniu 27 ub. m. poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Knoll złożył rządowi Rzeszy notę przeciw artykułowi dziennika „Vorwärts”, w którym omawia się

teror panujący w Polsce, oraz wyraża w sposób ubliżający godności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. (Iskra.)

Brak szkół polskich we Francji jest jedną z największych bolączek emigracji, powodując bowiem wynaradawianie się młodszej generacji. Koroną tych, zaledwie z imienia wymienionych niedomagań, jest całkowita niemożność ingerencji ze strony polskich czynników państwowych. Poczynając od działalności francuskiej placówki w Polsce, tj. Generalnego Towarzystwa Imigracyjnego, któremu podlega stacja zborna w Mysłowicach, a kończąc na dowolnym przydzielaniu robotników polskich do pracodawców francuskich. — w myśl obowiązującej konwencji strona polska niema prawa kontroli i ingerencji w tych sprawach. Podobnie, agendy akcji opiekuńczej rządu polskiego nad obywatelami własnego państwa ograniczała się do funkcji radcy emigracyjnego w ambasadzie paryskiej i sieci konsulatów. Kompetencje tych czynników nie pozwalają na zaspokojenie ogromnych potrzeb, wynikających z nieznaności języka i

przepisów administracyjnych przez emigrantów, niesumienności biur „Controle de Main d'Oeuvre Etrangers”, oraz nadużyć ze strony pracodawców.

Pozostawienie istniejącego stanu rzeczy bez zmiany jest zarówno niepożądanem dla Francji, jak i dla Polski. Wieloletnie doświadczenie oraz liczne oświadczenia ze strony polskiej i francuskiej wskazują, że sprawa naszych emigrantów we Francji nietylko dojrzała do ponownego rozpatrzenia przez obydwą rządy, ale jest doraźną potrzebą chwili. Wypróbowana przyjaźń polsko - francuska jest tu najlepszą gwarancją, że inicjatywa w tym kierunku spotkałaby się z należytem zrozumieniem.

Tego przedewszystkiem spodziewają się od Paryża i Warszawy emigranci polscy we Francji, niecierpliwie wyczekujący zmiany obowiązującej dotąd konwencji.

J. D.

Papież Pius XI a misje.

W związku z ustanowionym przez Papieża Piusa XI ogólnoswiatowym „anitem misyjnym“, który w tym roku odbył się już po raz drugi, „Observatore Romano“ podaje szereg danych, co Ojciec św. zdziałał dla misyj. Już w pierwszym swoim motu proprio „Komanorum Pontificum“ i w nomiji na Zielone Świątki tego samego roku Pius XI podkreślił nagłość i powagę problemu misyjnego. W czasie audjencji, udzielonej komitetowi wystawy misyjnej na początku Roku Świętego, Papież zaprzeczył rozpowszechnionemu pogądowi, że sprawa misyj obchodzi tylko zakonników i ludzi pobożnych i stwierdził, że oznacza ona najwyższe zadanie Kościoła, z którym związany jest los cywilizacji ludzkiej. W rok potem (1926) przy zamknięciu wystawy misyjnej mówił o „ideach rozpowszechnionych po raz pierwszy wśród szerokiego kręgu, które dzięki temu mogły być poinformowane o niezmiernie rozpiętości, niezgruntowanej głębi i światowej rozległości dzieła misyjnego“. Allokucja na Boże Narodzenie r. 1927 dała wyraz nadziei, że muzeum misyjne rozplamieni zapaf dla misyj. Jeszcze w dwóch innych uroczystych dokumentach znajdują się myśli Papieża o misjach: w encyklice „Rerum Ecclesiae“ (28 lutego 1926 r.) oraz w piśmie „Ab ipsis“ do wikariuszów i prefektów apostołskich w Chinach.

Równoległe z temi myślami występuje działalność czynna. Przedewszystkiem zostało przeniesione do Rzymu i umieszczone tuż pod bokiem „Propaganda Fide“ „Dzieło Rozkrzewiania Wiary św.“. W kwietniu 1924 r. zjawił się dekret o wystawie misyjnej, która w grudniu tegoż roku została uroczystie otwarta. W r. 1927 Watykan otworzył muzeum misyjne, które już w pierwszym roku odwiedziło 20.000 osób księży i świeckich, nauczycieli i uczniów. W tym samym roku ustanowiony był „dzień misyjny“, a równocześnie św. Teresa od Dzieciątka Jezus została ogłoszona Patronką misyj. Wyświęcenie sześciu chińskich biskupów krajowego pochodzenia oraz jednego tubylczego biskupa japońskiego, beatyfikacja Sługi Bożego Czcigodnego ks. Cherbe Michael, pierwszego mecenarza kleru etjopskiego, założenie Instytutu Wschodniego i seminarium rosyjskiego uzupełniają dzieło misyjne Piusa XI.

Według doniesień agencji „Fides“, w ciągu siedmiu lat pontyfikatu obecnego Papieża założonych zostało 78 nowych misyj w Azji, Afryce, Ameryce i Oceanji. Istnieje zatem dziś 435 okręgów misyjnych, podlegających Kongregacji „Propaganda Fide“, z tego 40 przypada na Europę i bliski Wschód, 46 na Indie, 14 na Indochiny, 85 na Chiny, 18 na Japonję, 56 na Amerykę, 29 na Australję i 32 na Oceanję. Dziesięć okręgów powierzonych zostało duchowieństwu tubylczego pochodzenia: 7 w Chinach, jeden w Japonji i 2 w Indiach.

Piekło w Mandzurji.

Sir Percival Philips, korespondent angielskich gazet w Chinach, pisze o niezwykle ciekawej wędrówce ludów, odbywającej się w Mandzurji.

„Mały, trzęsący się od starości parowiec, o zarzewianym dziobie, wlecząc się wzdłuż mołu w Dairen. Iwa pokładzie trzcą się Chinczyzy ze ster najbiedniejszych: starcy, kobiety, cniopcy, dzieci, wszyscy niemożliwie obdarci, brudni i z wyrazem oszołomienia na ogtupiałych twarzach.

Niby stado zwierząt, pędzone przez lekarzy portowych, znikają w pobiskiej szopie. Po chwili ukazują się znów, niektórzy wsiadają do otwartych platform kolejowych, zapewniając je swemi nieapetycznymi węzetkami i brudnymi kołdrami. Inni, nieposiadający nawet paru groszy na zapłacenie transportu, masą na plecach swe ruchomości; kobiety dźwigają garnki i dzieci, mężczyźni jakieś nieokreślone przedmioty, związane w szmatach i w drogę rusza ta nędzna i obdarta procesja, krocząc wzdłuż toru w nieskończoność. Jest to początek pieszej wędrówki do kraju obiecanego, którym jest północna Mandzurja. Oto uczestnicy największej wędrówki świata.

Wyczerpani wojną domową, bandytyzmem i chciwością wodzów, opuścili swoje biedne zagrody w prowincjach Szantung i Chili i szukają nowego życia w dzikiej krainie, przytykającej do Syberji.

W czasach współczesnych nie było jeszcze podobnej wędrówki. Uciekają z północno-zachodnich prowincji chińskich w liczbie miliona rocznie. Wielu z nich opuszcza swoje siedziby bez próby nawet sprzedania swych domów. Ci wygnańcy, opuszczając ziemię ojców, pozostawiają w jednej z pustych izb lub pod kamieniem na polu, kartkę z napisem: „Oby ten, który zajmie to domostwo, miał powodzenie tu, gdzie myśmy ginęli z głodu“.

Japończycy, właściciele południowo-mandzurskiej kolei, ułatwiają jak mogą pielgrzymkę, obniżając opłatę za czwartą klasę. Najbiedniejsi wędrują przez cała, wynosząca 600 mil angielskich, drogę do Charbinu, a stamtąd do rzadko zamieszkałych okolic prowincji Hajlungskiang. W południowej, przepelnionej Mandzurji ostać się nie mogą.

Wzdłuż całej linii kolejowej widzi się obozujące rodziny. Szmata lub mata, rozpięta na trzech kijach, daje schronisko nie o wiele lepsze od psiej budy. Pielgrzymi żyją z tego, co wyżebrają, albo znajdują. Dzieci przychodzą na świat, a niemato ich umiera przed kresem podróży. Tak spragnieni są ci wygnańcy innych warunków, że wszystkimi drogami opuszczają Chiny. Łodziami, żaglowcami, koleją z Szanhaikwan i statkami wprost do Dairen. Nawet w zimie, gdy ziemia jest zmarznięta i uprawa roli niemożliwa, wędrują, przenosząc tam śmierć nad śmierć w domu. Chińskie cechy i związki dobroczynne ułatwiają wielu wędrówkę.

Ich celem jest urodzajna kraina, leżąca wzdłuż nowo otwartych linii kolejowych w północnej, wschodniej i zachodniej Mandzurji. Przybysze dostają ziarno i drobną sumę pieniędzy, pozwalającą im przetrwać aż do najbliższego żniwa. Zwykle układ z właścicielem gruntu polega na podziale plonu.

Jak wygląda statek „Pomorze“.

Nabyty przez Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojewódzki Komitet Floty Narodowej) statek szkolny „Pomorze“ — został zbudowany w roku 1909 przez znaną niemiecką stocznję „Blohm u. Voss“ w Hamburgu — jako statek szkolny niemieckiej marynarki handlowej i otrzymał nazwę „Prinz Eitel Friedrich“.

W czasie wojny światowej został wzięty do niewoli amerykańskiej, poczem na podstawie Traktatu Wersalskiego przypadł na własność rządu francuskiego. Rząd francuski sprzedał go wielkiemu przemysłowcowi bar. de Forrest, który przemianował „Prinza“ na „Colbert“.

„Prinz Eitel Friedrich“ — „Colbert“, a obecnie „Pomorze“ — jest to duży trójmasztowiec żaglowiec, długości 70 mtr., szerokości 12 mtr. o wyporności około 2.600 ton, o trzech pokładach, zbudowany niezwykle trwale i solidnie (zgodnie orzekły wszystkie Komisje Techniczne) tak, że nie był zupełnie przez Niemców ubezpieczony, gdyż mnogość grodzi wodoszczelnych i ich rozkład wyklucza prawie możliwość zatopienia statku przy najbardziej niepomysłnych warunkach awarii.

„Pomorze“ może pomieścić obok załogi i personelu instrukcyjnego — 193 uczniów (Lwów około 60), rozkład pomieszczeń czyni zadość najbardziej nowoczesnym wymaganiom szkolenia.

Cena nabycia statku wynosi 7.000 funtów szterlingów, co stanowi w przeliczeniu na złote około 311.000 zł. Urządzenie kabin, pewne przeróbki techniczne, zaopatrzenie w nowy zupełnie sprzęt żeglarsko-naukowy — kosztować będzie dalszych 1.200.000 — 1.300.000 zł. Plan prac technicznych i nadzór fachowy nad niemi wykonuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Kwotę powyższą zobowiązał się pokryć Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości, realizując swoją uchwałę z dnia 26 października 1928 roku. Nie wątpimy, że całe społeczeństwo pomorskie jak najgoręcej poprze akcję Komitetu, nie szcedząc na ten cel dobrowolnych dalszych ofiar. Statek „Pomorze“ to duma Ziemi Pomorskiej!

BUDOWA LINJI KOLEJOWEJ BYDGOSZCZ — GDYNIA.

(Iskra.) Prace koło budowy linii kolejowej, mającej połączyć Bydgoszcz z Gdynią i stanowiącej końcowy odcinek wielkiej magistrali węglowej, posuwają się w szybkim tempie. Torowisko i mosty prawie są zupełnie ukończone prócz 3-kilometrowego odcinka pod Gdynię oraz przebudowywanego obecnie odcinka Gołubie — Somonino o długości 13 kilometrów. Tor kolejowy został ukończony niemal na całej długości tej linii za wyjątkiem odcinków od mostu na rzece Stupicy do Gdyni o długości 27 km. i od stacji Lipowa do stacji Bąk o długości 15 km. Na odcinkach tych odbywa się obecnie układanie toru. W roku przyszłym zamierzone jest wykończenie całego podtorza i nawierzchni. Po wykonaniu tych prac linja Bydgoszcz — Gdynia zostanie uruchomiona tymczasowo dla ruchu tranzytowego pociągów węglowych.

— Poradzmy się profesora Brodzińskiego — rzekł ktoś z boku — jest to człowiek i wielkiej nauki, i wielkiego umiarkowania, pojmujący...

— Wszystko, co chcecie — zawołał ten, którego nazwano Michałem — jest jego wielbicielem, ale — choć to żołnierz i wódz — ja go dziś na naczelnego komendanta nie wezmę. Za łagodny jest, za dobrego, za pobożnego... Życie odebrało mu energię — duch mieszka w nim spokojny.. a my, nie ludźmy się — idziemy na wojnę

— Ciszej — rzekł ktoś — z wojną... Ale na Boga, wszak tylko przeciw pedanterji, odretwiąłości... — dodał pan Michał.

Parę śmiechów słyszeć się dało. — Młodych sił nam trzeba — mówił dalej ten, którego otaczano — na tych nam nie zbędzie... zabrane gubernie ich dostarczą..

Znowu ktoś bojaźliwy syknął, ale się roześmiano z tchórze..

W tej chwili jakoś jeden ze stojących rzucił okiem po pokoju, tak zadymionym, że niełatwo było dostrzedz na uboczu siedzących — za jego wzrokiem poszedł machinalnie pan Kalikst i w kątku przy małym stoliku, spostrzegł Brennera, który z głową odwróconą pił kawę, nie zważając wcale na gromadkę, rozprawiającą w drugim końcu.

W tejże chwili zaczęto się jakoś potracać łokciami, oczyma sobie dawać znaki i rozmowa, zupełnie swobodna, nie ustając, zmieniła tok, przedmiot nawet, zwracając się ku rzeczom powszedniejszym. Starano się widocznie, aby to niebardzo było wyraźnym. Jednakże całe życie, jakie niedawno się wylewało, jakby sparaliżowane, zatrzymało się i ustało... Parę osób obejrzało się za kapeluszanami, zaczęto wstawać, wymknęło się kilku, reszta się rozproszyła...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

9) —o— (Ciąg dalszy.)

Co do politycznej prasy, tej rozwinięciem było zupełnie niemożliwym w owej chwili — myśleć o niem nawet nie śmiano, z tym większym więc zapałem rzucano się ku literackim projektom, do których na chęciach i pragnieniach nie zbywało... ale na środkach. Gorąca młodzież cała niemal była — zależną i ubogą, a mecenasi starsi liczyli się do obozu przeciwnego.

Pomimo kilku pisemek, potrzeba literackiego zbioru uznana była powszechnie. W nim i twory nowe, i polemika o nie mieścić się miały. Niestety — na to pismo tak pożądane brakło nakładców i funduszów. Stosunkowo rozpowszechnienie naówczas było niewielkie, po wsiach czytano po francusku albo nie czytano wcale, prenumeraty wozili apostołowie, narzucając je stękającym na podatek, pismo więc musiało mieć mecenasów i utrzymywać się ofiarami, o swej sile stać nie mogło.

Szło też o określenie programu, a tu jedni stawali na krańcach do walki, drudzy, z Brodzińskim, żądali eklektyki i przejednania, nie potępiając nikogo.

Na wieczorach, na Kawie pokazywały się często i znakomitości ówczesne, młodsze przynajmniej. Nie był bezprzykładnym Leleweł, na którego nie tylko uczonych i reformatorów, ale i gorętszej młodzieży, do czynu usposobionej, oczy i serca się zwracały. Przychodzili tu Ukraińcy, zastęp młody, energiczny, i Litwini, wychowawcy Wilna, jak tamci byli dziećmi Krzemieńca. Lecz z Lelewelem

o literaturze ówczesnej mówić było trudno. Niósł on pochodnię w pomroki dziejowe, zbrojny surową krytyką, ale w sprawie romantyzmu, zduciem się tylko powodując, temu przyznawał słusność, w kim czuł gorętsze życie, energię i siłę. Wieczory w tem kółku schodziły przyjemnie. Nie było dnia prawie, żeby któryś z dawnych gości nie wprowadził nowego przybyłca „z za Buga“.

Stała jeszcze naówczas ta granica na Bugu. W Warszawie urzędownie była Polska, za Bugiem goręcej były serca polskie, choć się im takimi ledwie nazywać było wolno. Braci z za Buga witano zawsze serdecznie, z jakąś ciekawością niespokojną. Tu i tam jedne były myśli i uczucia pociągające się wzajemnie.

Gdy Kalikst wszedł tego wieczora, zastał już w kawiarni pełno dymu, fajki w robocie oddawna i gromadkę znajomych swych, zebranych około młodego mężczyzny, bladej twarzy, wejrzenia śmiałego, ruchów żywych, który półgłosem coś opowiadał, czegoś dowodził. Gdy nowy przybysz stanął, aby mu się przysłuchać, zrazu mówca zatrzymał się nieco, spojrzawszy na niego, jakby nie był pewien, czy może dalej mówić swobodnie, lecz widząc, iż się z nim wszyscy witali, natychmiast przerwane dowodzenie nawiązał na nowo.

— Tak jest, wierzyć mi — mówił — jednego piśma porządne, stojącego na wysokości naszych potrzeb, nie mamy. Potrzeba je stworzyć, ale trzeba się zgodzić na to, czem ono być ma...

Wysokiego wzrostu, pięknej postawy, ujmującej twarzy brunet, z usty różowemi, zagadnął:

— Więc o programat prosimy...

— Mów, panie Michale — wtracił drugi. — Stefanowi będzie szło o to głównie, aby swe poczucie biblijne miał gdzie drukować.

Brunet zarumienił się mocno

wych z Górnego Śląska do Gdyni. W tym celu wybudowane zostaną potrzebne urządzenia techniczne, jak urządzenia wodne, zabezpieczające, kilka dworców i domów mieszkalnych.

Uruchomienie linii Bydgoszcz — Gdynia dla przebiegu pociągów węglowych z Górnego Śląska spodziewane jest w końcu roku przyszłego.

KONFERENCJA W MIN. PRACY W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

W ministerstwie pracy odbyła się konferencja w sprawie zapowiedzianej na dzień 6 stycznia 1930 r. konferencji w międzynarodowym biurze pracy w Genewie, która ma być poświęcona omówieniu warunków pracy i płacy w górnictwie.

Jest jeszcze czas

wpłynąć korzystnie na dobrą konjunkturę gwiazdkową, o ile Pan

natychmiast

zamieści kilka ogłoszeń „Głosie Wąbrzeskim“

**Publiczność czyni
teraz zakupy
gwiazdkowe.**

Jeżeli Pan spowodować chce napływ kupujących do sklepu swego, musi Pan teraz stale się ogłaszać. Powodzenie jest pewne, o ile ogłoszenia ukazażą się w naprawdę poczytnym

„Głosie Wąbrzeskim“

Nowe zwycięstwo kpt. Byrda.

Donoszą z Nowego Jorku, że dziennik „News York Times“ podał wiadomość o pomyślnym rezultacie lotu Byrda, który przeleciał nad biegunem południowym i powrócił do swej bazy Little America. W całej prasie amerykańskiej panuje wielka radość. Prezydent Hoover przesłał Byrdowi swe gratulacje. Ogólnie podkreślają, że 16 000-milowy lot do bieguna południowego był o wiele trudniejszy niż lot do bieguna północnego. Byrd musiał przelatywać ponad barjerą lodów o 450 metrów wysokości oraz pokonać cały szereg wielkich trudności.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

* Wczoraj Warszawa obchodziła uroczystości ku czci Dekerta. Na Zamku, w związku z uroczystościami, odbyła się dekoracja orderami.

* Ekipa polskich jeźdźców wyjechała z powrotem do Ameryki.

* Nagrodę Nobla za rok 1929 w dziedzinie nauki otrzymał londyński prof. Ricardson.

* We Lwowie zmarł poseł sjonistyczny, Reich.

* Wczoraj odbyło się w Wilnie poświęcenie sztandaru oddziału pocztowego P. W. i W. F.

* Do Rygi przyszedł z Rosji transport kolonistów niemieckich, którzy masowo uciekają. Około 16 tysięcy osadników chciało powrócić do Niemiec lecz tylko 4000 otrzymało zezwolenie na wyjazd.

* Podczas katastrofy budowlanej w Marsylii, zostało zabitych 8 osób, 11 rannych, w tem 9 ciężko.

STACJE KONTROLNE MASŁA EKSPORTOWEGO.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu za wiadomiam, że z dniem 1. XII. b. r. otwiera dwie stacje kontrolne masła eksportowego w Jabłonowie i Toruniu.

Stacja kontrolna w Jabłonowie posiada własny skład zawozowy. Prosimy zatem P. T. Eksporterów, którzy wysyłają masło przez Jabłonowo, kierować je do składu zawozowego stacji kontrolnej w Jabłonowie, skąd po zbadaniu zostanie wyeksportowane wagonowo bez żadnych już przeładunków za granicę. Wewnątrz listu przewozowego na stronie białej należy wyszczególnić odbiorcę zagranicą.

Stacja kontrolna w Toruniu składu zawozowego nie posiada. Próby pobierane będą na miejscu u eksportera przez specjalnego próbobiorcę, który też zabezpieczy transport przez nałożenie plomb. Po zbadaniu prób w stacji kontrolnej w Toruniu, próbobiorca wyda zaświadczenie eksportowe.

Siedzibą próbobiorcy będzie Chełmża i Golub. Adres stacji kontrolnych: Jabłonowo, dworzec kolejowy i Toruń, ul. Żeglarska 1.

Obydwie stacje kontrolne udzielać będą wszelkich informacji w zakresie ich działania.

Z „Pepege“

— Według otrzymanych przez nas informacji, Zarząd firmy „Pepege“ Tow. Akc. w Grudziądzu na posiedzeniu odbytem dnia 16 listopada br., postanowił zgłosić na najbliższym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów następujące wnioski celem uchwalenia:

Podział dywidendy za rok obrachunkowy 1928/29 w wysokości 25%, podwyższenie kapitału rezerwowego do sumy zł. 1.000.000.

Kapitał amortyzacyjny został w międzyczasie podwyższony do zł. 1.911.520,20.

Pozatem postanowiono zgłosić wniosek celem powzięcia uchwały w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego o dalsze zł. 5.000.000, czyli do wysokości zł. 15.000.000.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w dniach najbliższych.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

RUCH BUDOWLANY.

W Dobrzyniu przy ul. Kilińskiego tuż przy moście postawił p. Zygmanski z Golubia (zakład tapicerski) nowy dom. Cegłę brano z spalonego gmachu przy ul. Szopena w Golubiu (dawniej fabryka papierosów — Silberstein — obecnie własność dr. Marcinkowskiego). Przeniesienie warsztatu do nowej budowli nastąpi prawdopodobnie na wiosnę.

Przy Rzeźni Miejskiej w Golubiu stawia p. Bronisław Twarogowski, handlarz świńmi, składnicę, chlew dla świń, by mieć miejsce dla przechowania swych „pupilków“.

W tych dniach p. Buczkowski (zakład fryzjerski) wybudował okno wystawowe na miejscu zwykłego.

Wszystkim życzymy szczęśliwego powodzenia. (s)

Z SZALAŚCU HARCERSKIEGO.

Golub zapomniał o tych, co w Powstaniu Listopadowym krew wylali za sprawę świętą, co znieść knuta rosyjskiego ni cieniemia pruskiego nie chcieli. Zapomniany Harcerz golubski oddał hołd ceniom zmarłych bohaterów. Na zbiórce w piątek wieczorem sierżant p. Woźniak skreślił dość licznie zebranych harcerzom w krótkich słowach przebieg i upadek powstania, poczem przeszedł do wykładu ściśle P. W., w którym stosował znakomitą metodę stawiania pytań. (s)

KOMISJA.

Dnia 17 stycznia 1920 r. wkroczyło wojsko polskie do naszego grodu. Celem uczczenia zbliżającej się 10. rocznicy tej pamiętnej, wolność dającej chwili, zebrali się wszyscy prezesi poszczególnych towarzystw na konferencję. W czasie obrad wyłoniono osobną komisję, której zadaniem jest opracowanie jak najbardziej uroczystego programu. W skład komisji wchodzi pp. Golus, kasjer Banku Ludowego; Jordan, malarz; Mielnik, kierownik szkoły powszechnej; Nowakowski, burmistrz; Woźniak, zawiadowca ekspedycji towarowej. Współpracę z komisją zapewni pp. prezesi w imieniu swych towarzystw. (s)

„KWIATKI“.

W Dobrzyniu n/Drw. przy ul. Katarzyńskiej nr. 8 znajduje się „sprzedaż pirzy i puchu — B. Arnów“. Możeby dana firma poprawnie użyła z łaski swej wyrazu „pirzy“. „Tak coś niema w polskiem!“

Jedyny zakład fotograficzny w Dobrzyniu „Krzeczanski“ (żyd, choć ma polskie nazwisko) w swym apelu „Do miłośników sztuki...“ pisze: „Obejrzyj nasze wystawy i porównaj z drugimi“. Dlaczego nie „z drugimi“? Waszem hasłem — jak piszecie — jest: „Wzwyż ku sztuce“!!! Starajcie się więc hasło to stosować wszędzie, w każdej dziedzinie. A nie zapomnijcie przytem zamienić „najelegantsze“ na „najelegantniejsze“.

A w Golubiu?

Pewien „Magazyn Bławatów“ przy ważnej ul. Zamkowej „poleca wszelkie materiały po Cenach konkurencyjnych“.

My wiemy, iż magazyn ten, znajdujący się przy jedynej ulicy do dworca, sprzedaje wszelkie materiały „po cenach konkurencyjnych“.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

— Jubileusz małżeński obchodzili Państwo Władysław i Józefa z Geppurów Łyszczewscy swe srebrne gody małżeńskie.

Na tą intencję odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym uroczysta msza św.

Jubilatom składano liczne życzenia. Oby doczekali się złotych godów. (C)

— Zmiana własności. P. Klein, dentysta, nabył nieruchomości, położoną przy Rynku, od Moellera, nauczyciela z Dobrzynia za 27 000 złotych. „Szczęść Boże“ nowonabywcy.

KINO SŁONCE

Poeta - żebrak

czyli

Ballada o wisielcu
z Konradem Veidtem

KINO SŁONCE.

Gra o kobiety

w głównej roli
Dolores del Rio

Zebranie Samodzielnych Kupców w Wąbrzeźnie.

W dniu 28 listopada br. o godz. 8 wiecz. odbyło się zebranie Korporacji Samodzielnych Kupców w Wąbrzeźnie.

Zebranie zagał prezes p. Jeziński witając przybyłych członków oraz gościa p. burmistrza Schwarza, który, doceniając znaczenie Korporacji Kupców, przybył samorzutnie na zebranie.

Na porządku obrad znajdowały się sprawy: 1) sprawą zakupu albumu jubileuszowego, 2) sprawą zjazdu w Grudziądzu, 3) referat p. burmistrza Schwarza i 5) wolne głosy i zamknięcie. W pierwszym punkcie obrad uchwalono zakupić album pamiątkowy, wydany przez Centralę w Grudziądzu.

Dotychczasowy skarbnik Towarzystwa p. Sigmurski złożył swój urząd, czynności skarbnika przyjął p. Żuralski aż do czasu wyboru nowego zarządu.

Następnie zabrał głos p. burmistrz Schwarz, dziękując wpierw za powitanie, a później referował sprawę poparcia dążeń Bractwa Strzeleckiego, które czyni starania, celem pobudowania bardzo potrzebnego „Domu Ludowego“ oraz boiska. W tym celu zarząd Bractwa Strzeleckiego urządził loterię fantową. Należy więc Bractwu Strzeleckiemu przyjść z pomocą, przez kupowanie losów. Po dyskusji, jaka wywiązała się z referatu p. Burmistrza, prezes p. Jeziński zachęcił członków do kupna losów loterii Bractwa Strzeleckiego, zaznaczając, że losy nabyć można za pośrednictwem p. Głowackiego.

W wolnych głosach poruszono bardzo ważną kwestję, a mianowicie o handlu domokrażnym, ostatnio bardzo rozpowszechnionym. Domokrażni chodzą (jeszcze teraz — ale potajemnie) po domach a nawet biurach, ofiarowując wszędzie swoją tandetę, za którą kupujący płaci nieraz słone ceny. Ponieważ miejscowi kupcy dają obecnie także na raty, domokrażni również schwycili się tego sposobu, dając swoją tandetę na weksel. Transakcja taka, zawarta z domokrażnym jest dla kupującego bardzo szkodliwa, albowiem weksel, dany domokrażnemu kupcowi, w bardzo wielu wypadkach płatny jest miast za 3 miesiące — za 3 tygodnie. Niejeden już w ten sposób pokrzywdzony i to podwójnie: przepłacił tandetę i zapłacił za nią zaraz.

Liczne takie wypadki niesumienności ze strony kupców domokrażnych, zmusiły władze do położenia tamy takiemu stanowi rzeczy. Wydano w tym celu specjalną odpowiednią ustawę, ochraniającą ludność przed natrętnymi odwiedzinami domokrażnych i przed wyzyskiem oraz niesumienności.

Obecnie każdy domokrażny kupiec musi posiadać zezwolenie od władzy powiatowej na uprawianie handlu. Władze jednakowoż ograniczyły owe zezwolenia, motywując tem, że kupcy miejscowi mają rację istnienia, od czego zależy rozwój danego miasta pod każdym względem.

Zarządzenie władz kupiectwo polskie przyjęło ze szczególnym zadowoleniem. Jednakże po miastach, wsiach, kręcą się jeszcze różni domokrażcy którzy nie posiadając zezwolenia władz, dalej sprzedają swoją tandetę.

Tu więc Policja winna zważać i wszystkich obbleciświatów pytać o zezwolenie — jeśli nie — odstawić do Sądu. Tym więc sposobem kupiectwo nasze nie poposiłoby tyle strat i nie byłoby pogwałcenia ustaw.

Nietylko Policja, ale wszyscy mieszkańcy wsi lub miasta, skoro pojawi się jakiś domokrażny, zapytać winni o zezwolenie na uprawianie handlu. Skoro takiego zezwolenia nie posiada, należałoby oddać go w ręce Policji.

Nie będzie wówczas narzekań na oszustwa i wyzyski!

KINO „SŁONCE“

Na zgubnej drodze

z Klarą Boow

Zwracamy Szanownym pp. Kupcom Przemysłowcom i Rzemieślnikom na nasz wielki kalendarz „POMORZANIN“ rocznik IV

Kalendarz ten będzie bezpłatnie dodany naszym Czytelnikom. Jest to nadzwyczaj dobra okazja do zareklamowania się, Ogłoszenia przyjmujemy tylko do 15 grudnia

Tajemniczy napad na autobus.

Onegdaj wieczorem z Wąbrzeźna wyjechał samochód firmy „Katz i Müller“, zdążając z handlarzami drobiu do Gdańska.

Na szosie przechodzącej przez las pomiędzy Okoninem a Grudziądzem, na środku drogi stanęło 2-ch nieznanymi mężczyznami z rewolwerami w ręku i usiłovali samochód zatrzymać. Szofer samochodu, orientując się, że to bandyci, podwoił szybkość. W chwili wymijania bandyci oddali w stronę samochodu kilka strzałów, celując w szofera oraz w światło. Równocześnie z rowu przydrożnego wypadło dwóch bandytów i również rozpoczęli strzelać w stronę samochodu, uszkadzając go. Samochód, jadący teraz z wielką szybkością, umknął przed kulami bandytów. Zimnej krwi szofera należy zawdzięczać, że ofiar w ludziach nie było.

Po przybyciu do Grudziądza natychmiast dano znać o wypadku Policji, która wysłała na miejsce swoich funkcjonariuszy.

Sledztwo w tej sprawie prowadzone jest w energicznym tempie.

Niezwykła kombinacja

Handlarz bydła, Gutkowski, zakupił dn. 26 bm. w Dobrzyniu 20 sztuk bydła i polecił je pędzić czterem najemnikom braciom: Orzechowskim, Skrzyńskiemu i Wędlukowskiemu — do Torunia. Najemnicy po przybyciu do Torunia oświadczyli Gutkowskiemu, że w lesie Elgiszewskim napadło na nich sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy pod grozą śmierci zabrali im pędzone bydło.

Gutkowski zawiadomił bezzwłocznie policję, która wszczęła natychmiastowe dochodzenia, w czasie których stwierdzonem zostało, że zarówno „napad“, jak i „kradzież“ bydła upozorowana przez owych najemników, którzy w końcu przyznali się do tego, twierdząc jedynie, że w czasie pędzenia bydła przez las zagubili 3 sztuki, a pragnąc w następstwie tego uniknąć odpowiedzialności, wykombinowali „napad bandycki“.

Na skutek poszukiwań, zdołano schwytać na razie 12 sztuk bydła, pozostała zaś reszta błąka się jeszcze przypuszczalnie po lesie.

„Pomorzanin“

KALENDARZ DLA CZYTELNIKÓW „GŁOSU
WĄBRZESKIEGO“ — ROCZNIK IV.

Druk kalendarza „Pomorzanin“ rocznik IV, jaki otrzymają nasi Czytelnicy bezpłatnie przy końcu roku bieżącego jest już na ukończeniu.

Kilkaset pięknych artykułów oraz ilustracji z kraju i ze świata, szereg pouczeń dla rolników i gospodyń dopełnią kalendarz „Pomorzanin“.

Obowiązkiem naszym jest również zaznaczyć, że w kalendarzu mieścić się będą opisy miejscowości całego powiatu wbrzeskiego, oraz miast Wąbrzeźna, Golubia i Kowalewa, ich dorobek kulturalno-ekonomiczny w przeciągu 10-letniego niepodległości.

Kalendarz ten wyjdzie w blisko 10 TYSIĄCACH EGZEMPLARZY, BĘDZIE WIĘC BARDZO DOBRYM ŚRODKIEM REKLAMOWYM DLA PANÓW KUPCÓW, RZEMIEŚLNİKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

Ogłoszenia do tego kalendarza przyjmujemy TYLKO DO DNIA 15 GRUDNIA. Na życzenie wysyłamy swego przedstawiciela celem zredagowania ogłoszenia i odbioru tegoż.

CZYTELNICY — UWAGA!

Dla wygody naszych licznych Czytelników, urządziliśmy w następujących miejscowościach naszego powiatu dodatkowe agentury:

W WĄBRZĘZNIE:

u p. Falaszki, skład komisowy, Wolności 64.

W KOWALEWIE:

u p. Stankiewicza, skład papieru i księgarnia, Rynek.

W GOLUBIU:

u p. Strzelewicza, księgarnia i skład papieru, Rynek.

W tych nowozałożonych agenturach, mogą Szanowni Czytelnicy zamówić pismo nasze po cenach zwykłych.

Tamże przyjmuje się ogłoszenia również po cenach zwykłych.

KRONIKA SPORTOWA.

Ruch — Garbarnia 0:1.
Legja — Warszawianka 6:1 na korzyść Legji.
Polonia — Iskra 7:2.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 2 grudnia 1929 r.

— Dziś 6 stron. Od dnia dzisiejszego stale dodawać będziemy 6 stron gazety, by mieli Szanowni Czytelnicy więcej do czytania, przy obecnych, długich wieczorach. Sądzymy, iż Czytelnicy odwdzięczą się nam w ten sposób, że zjedną nam więcej abonentów.

— **Spuście nam na ziemskie niwy...** Wczoraj rozpoczął się adwent — czas pokuty i rozmyślenia. W kościołach rozbrzmiały śpiewy pełne żalu i smutku. Jako znak pokuty, przy Mszy św. używa się szat liturgicznych fioletowych.

Pogoda dnia wczorajszego nie przypominała wogóle adwentu ni grudnia. Inne lata, pierwszy dzień grudnia był śnieżny i mroźny. Czasy się zmieniają — no to powietrze też.

— **Orkiestra ukraińska** koncertuje codziennie w lokalu „Hotel Pod Białym Orłem“. Orkiestra przygrywa również podczas seansów kinematograficznych w kinie „Słońce“.

— **Awantura na dworcu.** W nocy z soboty na niedzielę, na dworcu awanturował się niejaki Wojciech Siuzdak, usiłując wywalić drzwi poczekalni... pięściami. Panom kolejarzom, którzy usiłowali poskromić awanturnika, odebrało się również po... głowie. Po dość długim szamotaniu się, obezwładniono awanturnika i odstawiono na Posterunek.

Jak stwierdzono, Siuzdak jest epileptykiem, i awanturował się w przystępie ataku. Siuzdak zamieszkuje obecnie w Baranowie pow. Łañcut, dawniej w Jarantowicach, gdzie obecnie mieszka jego rodzice.

— **Duchy z kluczami.** Po mieście krążą pogłoski, że w jednej z kamienic przy Rynku położonej, na korytarzu, w czasie między 12-tą a 1-szą w nocy, chodzą duchy z kluczami. Mimo, że nikogo nie widać, brzęk kluczy rozbrzmiewa najwyraźniej, co miały słyszeć parokrotnie pewne osoby. Wiele w tem opowiadaniu prawdy, opowiemy w najbliższym czasie, skoro nasz współpracownik sprawę tę najdokładniej zbada.

— **Miesięczne zebranie S. M. P.** Ubiegłej niedzieli odbyło się miesięczne zebranie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej w wikaryjce. Zebranie zajął oraz przewodniczył prezes tegoż Stowarzyszenia Jan Kamiński. Na zebraniu wygłosił odczyt drh. Edward Gwizdański na temat: „Błędne drogi“. Mówca za swój odczyt otrzymał jako podziękę od zebranych huczne oklaski. Następnie ks. patron Mówiński wygłosił referat na temat grzeczności, dostosowując do swego referatu różne przykłady z życia. Praca ćwiczeń Przystosowania Wojskowego wchodzi w Stowarzyszeniu na nowe tory. Kierownictwo nad tymi ćwiczeniami obejmuje drh. Gwizdański.

Po załatwieniu kilku ważniejszych spraw, zakończył prezes Stowarzyszenia Jan Kamiński zebranie odśpiewaniem pieśni „Gotów“.

(G. M.)

— **O trucie gryzoni.** Od dnia 10 bm. rozpocznie się przymusowe tępienie wszelkich gryzoni, jakimi są szczury i myszy. Z nastaniem zimy wciskają się gryzoni do mieszkań, gdzie bardzo często wyrządzają poważne szkody na sprzętach i ubiorach a nawet wywołują wypadki pogryzienia ciała ludzkiego, przez zgłodniałe zwierzęta. Zatem tępienie tych szkodników jest obowiązkiem, bowiem wymaga tego higiena i zdrowie publiczne, gdyż gryzoni są głównymi przenośnikami wszelakich zarazków.

— **Przedstawienie Ochronki.** W ostatniej chwili przypominamy o jutrzejszym przedstawieniu gwiazdkowym, urządzonem staraniem Ochronki Dzieciątka Jezus. Przedstawienie odegrają dzieci Ochronki, przeznaczając zysk zebrany z przedstawienia na cele i potrzeby Ochronki. Na końcu przedstawienia zjawi się tradycyjnym zwyczajem „Gwiazdor“. Społeczeństwo miejscowe niewątpliwie poprze wysiłek naszych „milusińskich“ i popieszy na przedstawienie.

— **Dzieci dla Dzieci.** Dziś popołudniu w sali p. J. Kaczyńskiego odbędzie się generalna próba oraz przedstawienie dla dzieci. Przedstawienie to urządzone jest przez dzieci z Ochronki. Dzieci! uproście u Waszych rodziców kilka groszy na przedstawienie, urządzone dla Was!

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego.** Wczoraj po południu, zaraz po niesporach, w sali wykirjówki odbyło się zebranie Tow. Ludowego, zwołane w celu omówienia uroczystości 25-lecia Towarzystwa. Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Cander, w zastępstwie p. prezesa, red. Szczuki, który nie mógł przybyć na zebranie z ważnych po-

wodów. Po odczytaniu ostatniego protokołu, omawiano sprawę 25-lecia Towarzystwa.

W skład komisji jubileuszowej która ma być pomocną w urządzaniu uroczystości zarządowi, obrano: pp. Dunacką, Pawlikowską, Radziwińskiego i Zmijewskiego.

Uroczystość 25-lecia rozpocznie wspólna spowiedź św. wszystkich członków. W sam dzień jubileuszu zostanie odprawiona uroczysta Msza św. podczas której członkowie przystąpią do wspólnej Komunii św.

Po omówieniu sprawy jubileuszu i odznak, poruszano sprawę urzędzenia „gwiazdki“ dla najbardziej zasłużonych członków Towarzystwa. Wobec tego, że zasoby Towarzystwa Ludowego nie są zbyt wielkie, uchwalono się zwrócić z prośbą o datki do tutejszego obywatelstwa.

Około połowy stycznia, odbędzie się doroczna zabawa Towarzystwa. Czysty zysk przeznaczony na obchód 25-lecia Towarzystwa połączony prawdopodobnie ze zjazdem Towarzystw Ludowych na Pomorzu. Nadmienić należy, że tegoroczny obchód jubileuszowy będzie skromny, dopiero na wiosnę będzie obchodzony jubileusz na szerszą skalę, połączony ze zjazdem Tow. Ludowych oraz wielą zabawą ludową.

— **Ulgi, jakie przysługują poborowym (ewentl. ochotnikom), którzy odbyli ćwiczenia przystosowania wojskowego:**

A) Za osiągnięcie I stopnia P. W. stosowane są przywileje w rozmiarach następujących i to w tym wypadku, o ile poborowi (ochotnicy) zachowaniem się swoim, a więc dyscypliną, gorliwością w służbie, lepszymi postępami w pracy i t. p. zasługują na to: 1) udzielanie urlopów okolicznościowych na święta (poczynając od świąt najbliższych), między innymi na święta P. W. tego rejonu, z którego poborowy (ochotnik) pochodzi; 2) przyznawane pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkół podoficerskich; 3) w szkole podoficerskiej w razie dobrych postępów, przeniesienie awansu na starszego szeregowca w ramach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych; 4) udzielenie już w czasie rekruckim zezwoleń na wychodzenie z koszar, jak również przepustek w niedziele i święta; 5) w miarę możliwości zwolnienie z ciężkich robót porządkowych. B) Za osiągnięcie drugiego stopnia Przystosowania Wojskowego (t. j. wykszolenia w ramach drużyny) poborowi bez cenzusu otrzymują przywileje przewidziane dla I stopnia, a oprócz tego: 1) w piechocie — skrócenie służby w szeregach o 3 miesiące przez późniejsze wcielenie o 3 miesiące; 2) w kawalerji — poza ulgami przewidzianymi powyżej — nadto za osiągnięcie II stopnia P. W. konnego — skrócenie służby czynnej w kawalerji o 6-tygodniowe późniejsze wcielenie (w przyszłości może to być jeszcze rozszerzone); 3) w artylerji — skrócenie czasu służby w szeregach o 3 miesiące w postaci stałego urlopowania o 3 miesiące wcześniej przed terminem zwolnienia do rezerwy; 4) lotnictwo — jak w piechocie. Dla tych zaś, którzy ukończyli szkoły pilotów lub szkół mechanicznych, znajdujących się pod ścisłą fachową kontrolą Departamentu lotnictwa, skrócenie służby w szeregach o 10 miesięcy przez późniejsze wcielenie; 5) inżynjerja — łączność — późniejsze wcielenie o 3 miesiące; saperzy — późniejsze wcielenie o 2 miesiące; saperzy kolejowi — tylko przywileje, jak za stopień I.

UWAGA: Poborowi z cenzusem mogą otrzymać informacje o ulgach dla nich u Komendanta P. W. i W. F. powiatu wbrzeskiego, Starostwo, pokój 18.

— **Kino „Dwór Wąbrzeski“.** Po pięknym filmie „Casanova“ wyświetlanym przez 2 dni, kierownictwo kina postarało się o lepszy jeszcze film pod tytułem „Wolga, Wolga“. Film ten ukaże się w dniach najbliższych na ekranie kina „Dwór Wąbrzeski“.

— **Dębowałaka.** (Odznaczenie Szkoły Rolniczej). Państwowa Średnia Szkoła Hodowlano - Rolnicza, otrzymała na Wystawie Drobiu w Toruniu następujące medale: Za kury „Zielononóżki“ medal srebrny i brązowy, za kaczkę „Pekingi“ medal brązowy, za gęsi „Białe Pomorskie“ 2 medale srebrne.

— **Srebrniki.** (Tyfus brzuszny). W wiosce naszej panuje tyfus brzuszny i grypa. Zanotowano kilka wypadków zachorzeń. Na tyfus zmarła żona gospodarza Jankowskiego oraz córka. Druga córka jest ciężko chora.

— **Walczy.** (Obchód 11-lecia). W dniu 11 listopada br. o godzinie 6 po południu zebrało się Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej w budynku szkolnym, celem uczczenia święta narodowego. Po przemówieniu prezesa p. nauczyciela Zaleskiego, udało się Stowarzyszeniu na boisko szkolne, gdzie zasadzono na wieczną pamiątkę dąb. Przy wsadzeniu drzewka przemówił wicepatron p. Romanów, poczem z pochodniami Stowarzyszenie obeszło wioskę, zakończywszy pochód na boisku szkolnym.

— Nieżywiec. (Ślub). We wtorek dnia 26 listopada r. zebrał się mieszkańcy Nieżywiecia liczenie w kościele parafjalnym na uroczystych nieszpórach, które odprawił ks. prob. Fischeoder na intencję młodej pary. Następnie przemówił ks. prob. Fr. Łęgowski z Radowisk od ołtarza do uczestników obrzędu ślubnego. W jędrnych słowach wyjaśnił znaczenie przysięgi małżeńskiej i wskazał na religię, jako źródło światła nadziemskiego, trwałej miłości i siły niespożytej podczas wspólnej drogi żywota. Potem pobłogosławił związek małżeński między p. Heleną Zakrzewską — córką wysoce poważanych p. Władysława Zakrzewskich z Nieżywiecia — i p. Konradem Sądowskim, synem p. Walentynostwa Sądowskich z Myśliwca. Po uroczystości kościelnej podejmowali rodzice pani młodej licznych gości z prawdziwie staropolską gościnnością. Młoda para osiadła w majątku rodziców w Myśliwcu. Na wspólną drogę żywota zasylamy jej serdeczne: Szczęść Boże!

— Lubawa. (10-lecie Kupców Samodzielnych). Kupiectwo tutejsze obchodziło piękną uroczystość, a mianowicie 10-lecie Towarzystwa Kupców Samodzielnych. Na uroczystość zjechało się liczne grono gości. Po mszy św., odprawionej przez ks. prałata Kasyne, uczestnicy uroczystości udali się na uroczyste posiedzenie. Życzenia składali: przedstawiciele władz miejscowych i wojewódzkich, organizacje i pokrewne korporacje. W imieniu korporacji Kupców samodzielnych z Wąbrzeźna oraz w imieniu „Głosu Wąbrzeskiego“ złożył życzenia p. redaktor Bolesław Szczuka, który był również współzałożycielem Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lubawie, gdzie dawniej zamieszkiwał, wydając „Głos Lubawski“.

Wieczorem w sali p. Kowalskiego odbyła się zabawa tańeczna, urozmaicona różnymi niespodziankami.

— Kemiń Pomorski. (Poświęcenie krzyża misyjnego). W ub. niedzielę zakończona została misja św. dla polskiej części parafji. Uroczystym aktem zakończenia było poświęcenie krzyża misyjnego. Misja rozpoczęła się w ubiegłą sobotę po południu o godz. 5-tej. W uroczystej procesji wprowadzono OO. misjonarzy do kościoła. Po odśpiewaniu „Veni creator“, przywitaniu przez ks. proboszcza i oddaniu władzy ojcom misjonarzom, nastąpiło rozpoczęcie nauk misyjnych. Pomimo dżdżystej pogody, kościół był napełniony wiernymi. Pogoda sprzyjała przez cały tydzień, to też żniwo Boże było obfite.

— Gdynia. (Olbrymie rzesze emigrantów). Dn. 20 ub. m statek francuski „Krakus“ należący do Towarzystwa Chargeurs Reunis zabrał rekordową ilość emigrantów polskich, w liczbie 750, udających się do Argentyny i Brazylii na roboty rolne. Dnia 22 bm. statek „Pologne“ zabierze 350 emigrantów, udających się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Argentyny.

— Toruń. (Włamanie). W nocy z dn 13 na 14 ub. m. włamano się zapomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania Marjanny Borysiak w Kamionce, pow. Toruń, i skradziono garderobę damską ogólnej wartości około 700 zł.

— Gdynia. (Nowy starosta grodzki w Gdyni). Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski podpisał nominację pułkownika dypl. M. Pożerskiego na stanowisko starosty grodzkiego w Gdyni na miejsce dotychczasowego starosty p. Wł. Staniszewskiego.

Pułk. Pożerski pełnił dotychczas szereg odpowiedzialnych funkcji w wojsku: w latach 1919 i 20 był attache wojskowym w Finlandji, w roku 1920 — 21 reprezentował wojsko polskie na konferencjach państw bałtyckich, od 1922 do 1924 roku był szefem sztabu D. O. K. VII w Poznaniu a następnie dowodził brygadą kawalerji w Bydgoszczy. Cały rok 1920 spędził na praktyce w M. S. W. Nowe stanowisko pułk. Pożerski obejmuje w dniach najbliższych.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Równe. (Wyrok na komunistów). W rówieńskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie przeciwko członkom pow. komitetu komunistycznego partji zachodniej Ukrainy, którzy zostali aresztowani w marcu r. b. Na zasadzie wyroku skazani zostali: Juchim Smoliński, Stanisław Turzyński, Andrzej Stepak — każdy na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw; Ksenofon Łach, Straton Kulaj — każdy po 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, wreszcie Witali Juchimeczuk na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw, Filip Suchecki został zwolniony.

— Wilno. (Tragedja miłosna). Na terenie powiatu mołdeczańskiego we wsi Rekuejowszczyzna gm. kraśnieńskiej rozegrała się na tle miłosnem krwawa tragedia. Mieszkaniec wyżej wymienionej wsi Jan Bogdanonek podczas odbywającej się zabawy postrzelił Annę Pałowiczównę, liczącą lat 17-cie, poczem z tego samego rewolweru sam pozbawił się życia.

Pałowiczówna jest ciężko ranna. Przyczyną tragedji było nieporozumienie na tle miłosnem.

— Łódź. (Karygodna plotka matki). Jedna z robotnic fabryki półcoszniczej Schlezingera, mieszącej się przy ulicy Żeromskiego 31, niejaka Anna K., zamieszkała przy ulicy Składowej 32, przed paru dniami ciężko zachorowała. Leżąc w mieszkaniu matki swej, robotnica skarżyła się na samotność.

Cheąc rozweselić córkę odwiedzinami znajomych, opowiedziała robotnikom fabryki Schlezingera o rzekomej śmierci córki.

Skutki tej pogłoski okazały się zgubne dla chorej.

Na wieść o zgonie koleżanki robotnicy fabryki Schlezingera urządzili składkę na wien.ec. Zakupiono śliczny wieniec, który na godzinę przed pogrzebem zaniosły do mieszkania zmarłej trzy delegatki robotnic.

Łatwo zrozumiałe było ich zdziwienie, gdy zmarła zastali siedzącą w łóżku. Zorientowawszy się w sytuacji, starały się ukryć żalobny wien.ec. Chora zauważyła ten manewr. W chwilę później do mieszkania Anny K. zaczęły ścigać na pogrzeb tłumy robotników.

Prawda wyszła na jaw. Matka chorej z płaczem przyznała się do plotki, oświadczając, że chciała, by córkę odwiedził znajomi.

W rezultacie chora, przejąwszy się niefortunnym żartem matki, zaniemogła tak ciężko, iż lekarze nie mają nadziei utrzymania jej przy życiu.

Wysława Pałowicza, kierownika hurtowni tytoniowej w Mołdecznie, nocy ubiegłej wdarł się jakiś osobnik, który trzykrotnie strzelił do właściciela mieszkania. Na alarm wkroczyła do mieszkania Pałowicza policja. Zbrodniarz, straciwszy nadzieję ucieczki, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Jak się okazuje, napastnikiem był niejaki Laskowski, kierownik mleczarni spółdzielczej w Głębokiem. Pałowicz został przez napastnika ciężko poraniony i wczoraj wieczorem odwieziono go do szpitala w Wilnie. Stan jego jest ciężki.

BUCH TOWARZYSTWA

— Zebranie „Ogniska“ Golub, mające się odbyć 7-go grudnia odkłada się ze względu na przedstawienie teatr. „Sublokatorę“ przypadające na ten dzień, na następną sobotę, t. j. 14-go bm.

Na zebraniu tem zorganizuje się kurs metodyczno - dydaktyczny na otwarcie którego przyjdzie prof. seminarjum toruńskiego p. Orłów. Nadmieniamy, że p. Orłów należeć będzie do stałych prelegentów kursu.

Przybycie wszystkich członków i sympatyków „Ogniska“ byłoby nietylko wskazane, lecz nawet konieczne. Zebrania „Ogniska“ odbywać się będą w przyszłości zawsze w 1-szą sobotę każdego miesiąca.

Walne zebranie Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Męskiej odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia br. o godz. 1.30 po poł. w wikarjówce. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. Przybycie wszystkich członków pożądane. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka. Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Ogłoszenie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 3 grudnia 1929 r. o godzinie 11 przed poł. w Wąbrzeźnie na targowisku odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości a to:

- 1 samochód ciężarowy marki Renold,
- 1 samochód osobowy,
- 1 wóz ciężarowy,
- 4 półszorki robocze,
- 1 półszorki wyjazdowe,
- 1 klacz i 1 ogier (kasztany).

Wąbrzeźno, dn. 29 listopada 1929 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie

Za nadesłanie w dniu ślubu naszego życia oraz wszystkim, którzy brali udział w tym dniu, zasy amy najserdeczniejsze

Bóg zapłać

Hilary i Stanisława z Cichockich Tomaszewscy

Poszukuje się od zaraz

mieszkania

co najmniej o 2—3 pokojach

Łaskawe zgłoszenia uprasza się podać do

Hurtowni Państw. Monopolu Spirytusowego Nr. 121 w Wąbrzeźnie

KUPIJE STAŁE

końskie włosy, jakoteż różne skóry jak:

lisy, kuny, wydry i tchórze

po najwyższych cenach dziennych

FELIKS WIŚNIEWSKI

ul. Kościuszki —: obok apteki

Kino SŁOŃCE Kino

Dziś poraz ostatni na ogólne żądanie o godzinie 8.15 wieczorem

Wyspa bez S. O. S.

z nad wycieczkami nadprogramami pt. „Jak zjesz — tak wyglądasz“ i nowy tygodnik „Paramount“

Podaje się do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że

BIURO

zmarłego zastępcy procesowego ś. p. **Stefana Piszczka**

zostaje z dniem 1. bm. zamknięte

Wszystkich mandantów uprasza się o odebranie AKT za zwrotem dotąd powstałych kosztów. Po upływie 10 dni nie zgłaszający się mandanci dadzą powód do przymusowego ściągnięcia od nich kosztów. Zainteresowany h przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10—12 przed południem i od 3—5 po południu.

Biuro śp. St. Piszczka w likwidacji

WĄBRZEŹNO, ul. Wolności 55.

Z Brodnicy do Terunia Pomorzaniek, kursuje autobus

regularnie, każdego dnia, także w niedziele i święta. Autobus posiada ogrzewanie.

PLAN JAZDY

Odjazd godz.	Przyjazd godz.
7 ⁰⁰	15 ²⁰
7 ³⁰	14 ³⁰
8 ²⁰	14 ⁰⁰
9 ²⁰	13 ⁰⁰
Przyjazd	Odjazd

Celem opróżnienia magazynu

obniżamy cenę makulatury

o 50 proc.

Makulaturę sprzedajemy dopóki się zapas nie wyczerpie po 25 groszy za funt

„GŁOS WĄBRZESKI“

Robotnik

sumienny, pracowity pos ukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość w adm. Głosu Wąbrz.

Pokój umebł.

z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiad. w adm. Głosu Wąbrzeskiego

Zgubione

papiery wojskowe (rocznik 1910)

unieważnił m

Karol Templin Wąbrzeźno

Kino-Teatr

Dwór Wąbrzeski

W środę, dn. 4 i w czwartek, dn. 5 bm. o godz. 8.15 wieczorem

Wiedeński dramat według sztuk i

ARTURA SCHNITZLERA „FREIWILD“

pod tytułem

ŁATWA ZDOBYCZ

(AKTORKA)

W rolach głównych

EWELINA HOLT

znana z obrazów „Porucznik Noszty“ i „Lekarz kobiet“ Dr. Szefler.

BRUNO KASTNER

Następny program

Szpiedzy

Willi Fritsch i Rudolf Kleim-Rogge

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3. 12. 29. o g. 10.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

I maszynę do pisania

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ulicy Hallera 10

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 3. 12. 29. o g. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Franciszka Candra przy ulicy Grudziądzkiej**

I maszynę do szycia i zegar

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 3. 12. 1929 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Marjana Strońskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Chelmińskiej**

I młockarkę

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 3. 1929 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Bolesława Brzoskowskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej**

I maszynę do pisania

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 12. 29. o g. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

I samochód ciężarowy, około 60 ctr. mąki i 2 koni

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 12. 29. o g. 11,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

I bibliotekę i biurko

Zbiórka reflektant. przy poczcie w Ryńsku

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 12. br. o g. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

I fortepian

Zbiórka reflektant. przy poczcie w Ryńsku

Głowczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 12. 29. o godz. 2,30 po połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Franciszka Barana w Uciążu**

I wóz, i bryczkę, 7 warchlaków i 7 prosiaków

Głowczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy.

Dnia 4. 12. br. o g. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

około 700 ctr. jęczmienia, około 300 ctr. żyta wymłóconego, i radio, i kredens, i bufet, i bielizniarkę, i fuzję i dywan

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 12. 29. o g. 2 po połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Jonathana Dethera w Uciążu**

2 konie robocze i 1 wiązarkę

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 12. 29. o g. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Ludwika Tomaszewskiego w Król. Nowej**

i kanapę

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 12. 29 r. o godz. 3³⁰ po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **A. i L. małż. Sądowskich w Wielkądzu**

I młockarkę

Głowczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Licytacja przymusowa

Dnia 3. XII. br. o godz. 11-tej sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającym u p. **Lisewie pod Golubiem u p. J. Majewskiego**

1 maciorę około 2 ctr., 2

kozy, 3 gęsi i 14 kaczek

Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 3. XII. br. o godz. 13,30 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającym u p. **Zawadzkie pow. Wąbrzeźno u p. Ig. Rumińskiego**

2 świnię po około 2 ctr.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 5. XII. br. o godz. 10,30 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającym u p. **Podzamku Golubskim u p. Ciązkowskiego**

2 cielaki około półroczne

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 5. XII. br. o godz. 12-tej sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającym u p. **Ostrowitem pod Golubiem u p. Wojciecha Rybki**

1 rower męski

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Dzieci tu! Ochronki Dzieciatka Jerus

urządzą we wtorek, dnia 3 grudnia o godzinie 7-mej wiecz.

WIELKIE

Przedstawienie Gwiazdkowe

w sali p. Kaczyńskiego (Hotel Dwór Wąbrzeski) według następującego programu:

- | | |
|---|---------------------------------------|
| 1. Przemówienie Przew. Ks. Proboszcza. | 12. Polskie wojsko. |
| 2. Prolog. | 13. Deklamacja: Tadeusz Kościuszko |
| 3. Deklamacja: Tatusi i mamusia. | 14. Deklamacja: Do żółbka. |
| 4. Czarodziejska fajarka. Bajka sceniczna w 2-ch odstępach. | 15. Taniec i gra. |
| 5. Deklamacja: Marzenie chłopca. | 16. Deklamacja: Moja lalerzka. |
| 6. Cwiczenia z balonami. | 17. Deklamacja: Wiem ja, bo mi o tem. |
| 7. Deklamacja: Dla księży i rodziców. | 18. Profesor. |
| 8. Gra kołków. | 19. Monolog: Chora ialeczka. |
| 9. Deklamacja: Pozwólcie państwo | 20. Deklamacja: Pierwszy śnieg. |
| 10. Korowód gwiazdek: W noc pogodną. | 21. Gra: Różyczka śliczna niby kwiat. |
| 11. Deklamacja: Rodzina przy żółbku. | 22. Deklamacja: Gwiazdka. |
| | 23. Gwiazdor. |

CENY MIEJSC: Rez. 2,50 zł, I miejsce 2 zł, II miejsce 1,50 zł, wstęp na salę 1 zł.

GENERALNA PRÓBA w poniedziałek, dnia 2 grudnia o godzinie 3-ciej po południu.

Wstęp dla dorosłych 1 zł, dla dzieci 30 groszy.

Bilety nabyć można poprzednio u p. Balcerskiego skład żelaza Rynek. Początek przedstaw. punkt o g. 7

Kasa czynna będzie od godz. 6 wiecz. przed przedstawieniem. Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę dla dzieci i na potrzeby ochronki

O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

Każdy może wygrać

premję 50, 100, 200, 300 i 500 złotych

które Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosuje pomiędzy wkładowców, oszczędzających w Kasie z okazji przekroczenia półtora miliona złotych wkładowców oszczędnościowych w Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadn.

Stan wkładowców w dniu 1. 9. rb wynosił 1.319.895 42 zł

a w dniu 23. 9. rb. podniósł się do 1.453.000 00 zł

Braknie więc do półtora miliona tylko 47.100 00 zł

Poza normalnem rozlosowaniem 10 premii Zarząd przewiduje tym razem specjalną premję w sumie 200 zł dla osoby, która przekroczy swoim wkładem półtora miliona złotych.

Dotychczas Kasa rozlosowała w ten sposób 2000 zł.

Kasa płaci od wkładów w 10%

Wypłata do 10'0 zł na każde żądanie, ponad 1.000 zł za dwutygodniowem wypowiedzeniem

Gwarancja 3.500.000 złotych.

Jeżeli kto pragnie wygrać premję, niech zatem nie zwleka ze złożeniem oszczędności w

Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej

w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia Nr. 21. Telefon nr. 390.

P.K.O. Warszawa Nr. 170.215. P.K.O. Poznań Nr. 206.780

Licytacja przymusowa

Dnia 10. XII. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającym u p. **E. Babińskiego w Lisewie pod Golubiem**

I garnitur pokojowy, składający się z 1 kanapki, 6 krzeseł i 2 foteli zielonym pluszem obitych, i cielaka

około 1 i pół roczn. i około

4 ctr. żyta wymłóconego

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 5. XII. br. o g. 15,30 sprzedawać będę w **Pluskowęszach, pow. Wąbrzeźno** za gotówkę najwięcej dającym

zbiór z około 80 mórg jęczmienia

Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Stemple kauczukowe i metalowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach poleca **Głos Wąbrzeski Wąbrzeźno**

Buraków cukrowych na przeróbkę już nie przyjmujemy **C.F. Müller i Syn Boguszevo Pom.**

KINO SŁOŃCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Tłumy publiczności spieszą podziwiać nowy zespół oryginalnej orkiestry ukraińskiej pod batutą słynnego kapelmistrza **Mikołaja Leonowicza** wraz z nowymi szlagierami filmowymi

I znowu ukaże się na srebrnym ekranie kina Słońce we wtorek, dnia 3 br. o godz. 8,15 w., w środę, dnia 4 br. o g. 8.15

A więc tylko 2 dni — proszę nie pomnażać tak wielkiej epopei! Najnowszy i najwspanialszy przebieg tego sezonu, w którym to już znana najświnniejsza gwiazda świata

Marja Jakobini i Malcolm Tod

w potężnym filmie p.t.

KARNAWAŁ WENECKI

Ceny pomimo wielkich kosztów sprowadz. **nie podwyższone**

Następny program dwie potęgi ekranu **John Barrymore i Konrad Veidt** w potężnym dramacie pt. **Poeta — żebrak** czyli **Ba lada o wisielcu**